

POLSKA LUDOWA. HISTORIA PRAWDZIWA

Nie gloryfikuje i nie zakłamuje

[KRAJ](#) [ŚWIAT](#) [FELIETONY](#) [WYWIADY](#) [KULTURA](#) [HISTORIA](#) [PRENUMERATA](#) [KSIĄŻKI](#) [PODCAST](#) [SKLEP](#) [REKLAMA](#) [O PRZEGŁĄDZIE](#) [KONTAKT](#)

Każdy może zostać sublokatorem



Fot. Krzysztof Żuczowski

AUTOR: **Tomasz Miłkowski** | 10 listopada, 2025

Krall i Kleczewska, czyli namysł nad losem człowieka skazanego na cierpienie

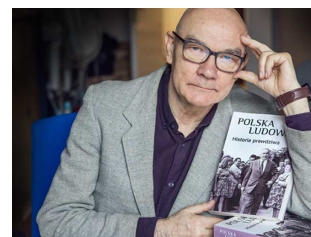
Swoją dyрекcję w warszawskim Teatrze Powszechnym Maja Kleczewska zainaugurowała „Sublokatorką” według Hanny Krall. Dzieła wybitnej pisarki i reporterki polski teatr odkrył już dawno, m.in. za sprawą Krzysztofa Warlikowskiego, ale przecież nie tylko. Dość przypomnieć spektakl „Zdążyć przed panem Bogiem” w reżyserii Kazimierza Dejmka (1980, Teatr Popularny w Warszawie). Zatem nie o odkrycie teatralnego potencjału tekstów Krall chodziło, ale o wydobyć za ich pośrednictwem wciąż niepokojącego sensu, nie tylko płynącego z powieści „Sublokatorka”, ale i mieszczącego się w ukutym od niej pojęciu sublokatorstwo, które weszło nawet do języka socjologii. Rzecz bowiem w zjawisku tak widocznym w czasach Zagłady, kiedy „sublokatorzy” o złym pochodzeniu i wyglądzie korzystali (lub nie) ze wsparcia ludzi tutejszych, ale na warunkach przez nich określanych i dopóki nie spotkało ich nagłe i nieodwołalne wymówienie gościnności.

Czasy powojennych wielkich migracji, tak nasilonych w ostatnich latach, dowiodły, że sublokatorstwo stało się zjawiskiem niemal powszechnie obserwowanym, że miliony ludzi znalazły się w sytuacji uzależnienia od woli gospodarzy. Maja Kleczewska i Grzegorz Niziołek (scenariusz), wracając do Holokaustu, do przeżyć żydowskich dzieci, ich traumy i walki o przetrwanie, opowiadają zarówno o doświadczeniu historii, jak i o jednym z najważniejszych wyzwań współczesności. Unikając łatwej publicystyki, nie zadają wprost pytania, kto jest gościem, a kto gospodarzem. Kwestionują pewność statusu gospodarza. Bo kto wie, jak się potoczy życie? Dramatyczne historie uciekinierów, wyćwiczonych okolicznościami w sztuce przetrwania, dowodzą swojej współczesności, a nie tylko wagi doświadczenia, o którym nie wolno zapominać.

Taki punkt widzenia wpisany w ten spektakl z góry unieważnia ewentualną wątpliwość, czy aby reżyserka nie powtarza historii powszechnie znanych. Może i są znane, ale niekoniecznie utrwalone,

[KUP E-WYDANIE](#)[WYSZUKAJ ARTYKUŁ](#)

Szukaj ...

[SZUKAJ](#)[CZYTAJ, A POTEM KUP](#)[ZAPISZ SIĘ DO NEWSLETTERA](#)[NASZ PODCAST](#)

Znajdziesz nas na Spotify, iTunes, YouTube i stronie

zrozumiane i przyswojone. Dlatego ocalała z Zagłady dziewczynka (porte-parole autorki) staje się instruktorką przetrwania.

To ona (choć nie tylko) dzieli się przeżyciami i radami, ofiarowując za sprawą Hanny Krall unikatowość narracji. Świat opresji widziany oczami dziecka, a zarazem jego sobowtórów, już dojrzałych i doświadczonych, tak jak zagubiony wśród szukających schronienia klaun (Michał Czachor), ujawnia swoje czeluści. Labirynt dekoracji, przypominający bezduszną kartotekę wypełnioną ogromnymi kartami, wygląda jak ponacinane strony w monumentalnym skoroszybie. Ta ruchoma dekoracja, przesuwana przez aktorów, odsłania i zasłania rozmaite sytuacje, ukazuje przejścia i kryjówki. Jednym z miejsc jest posterunek granatowej policji. To tu matka i dziewczynka poddawane są testowi „sublokatorstwa”. Dla granatowego policjanta (Mateusz Łasowski) matka ma wygląd aryjski, ale dziewczynka nie i to nie daje mu spokoju.

Sytuacji kumulujących doświadczenia widmowych postaci żyjących pod presją unicestwienia mamy w tym spektaklu więcej. Właściwie od tego się zaczyna. Z widowni podnoszą się sublokatorzy i sublokatorzy, dzieląc się lękami i sposobem na ocalenie. Czasem przychodzi ono wbrew ich woli. Jerzy Walczak w przejmującym monologu łączy nieobecną matkę, a potem przeprasza. Matka go oszukała: sama została w getcie, a jemu obiecała, że zobaczą się za kilka dni, choć wiedziała, że to nigdy nie nastąpi. Został sam, skazany na życie.

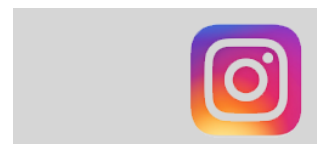
W drugiej części przedstawienia Kleczewska konfrontuje nas z ocalałymi, zmagającymi się z traumą przeżycia. Kilka sugestywnych zbliżeń prowadzi do bohaterów Hanny Krall wcześniej już filmowanych albo ukazywanych w teatrze. Stąd powrót do jednego z odcinków „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego, który, sięgając do reportażu Krall, opowiedział o spotkaniu po latach niegdyśiejszej dziewczynki z jej niedosłą matką chrzestną, która tuż przed ceremonią chrztu odmówiła udziału w skłamanym obrządku, tłumacząc się głęboką

„Sublokatorka” na podstawie prozy Hanny Krall, reżyseria Maja Kleczewska, adaptacja tekstu i dramaturgia Grzegorz Niziołek, Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie, premiera 25 października 2025

Spektakl powstał we współpracy z Teatrem Żydowskim im. Estery Rachel i Idy Kamińskich – Centrum Kultury Jidysz. Partnerami wydarzenia są również: Teatr Stary w Lublinie oraz Europejska Stolica Kultury Lublin 2029. Patronat honorowy objęło Stowarzyszenie Nigdy Więcej.



MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE



PORCIA ŚMIECHU



SZKOLENIA



BĄKOWSKI

Ten artykuł przeczytasz do końca tylko z aktywną subskrypcją cyfrową.

Aby uzyskać dostęp, należy **zakupić jeden z dostępnych pakietów:**

DOSTĘP NA 1 MIESIĄC
DO ARCHIWUM PRZEGŁĄDU

WYBIERAM

lub

DOSTĘP NA 12 MIESIĘCY
DO ARCHIWUM PRZEGŁĄDU

WYBIERAM

PORÓWNAJ DOSTĘPNE PAKIETY

WYDANIE: 2025, 46/2025

TAGI: HANNA KRALL, MAJA KLECZEWSKA, POLSKI
TEATR, TEATR

KATEGORIE: KULTURA